

„Król Jeleń” Gozziego w Teatrze Współczesnym

Teatr Współczesny w sezonie jesiennym uroczył nas znakomitą zabawą na swojej scenie „Króla Jelenia” Carla Gozziego. Jest to klasyczny wzór i przykład osiemnastowiecznej sztuki teatralnej, którą do dziś nazywa się po włosku „commedia dell arte”.

Commedia dell arte święciła swego czasu wielkie triumfy przede wszystkim w swej ojczyźnie, we Włoszech, ale także miała duży wpływ na rozwój teatru francuskiego, niemieckiego i polskiego. Rozwijala się w ciągu XVII wieku, sięgając korzeniami aż do czasów samorodnej, ludowej twórczości w średniowieczu. Pierwotnie, jej twórcy łączyli lu-

jest ciekawą próbą odtworzenia świetności commedii dell arte, jako gatunku pisarstwa i praktyki teatralnej.

Inscenizatorem tego przedstawienia jest młody reżyser włoski Giovanni Pampiglione, który skończył studia aktorskie w Polsce. Wcześniej jeszcze dał się poznać jako świetnie zapowiadający się reżyser. Otóż potraktował on tragicomiczną baśń swego rodaka, jako znakomity materiał dla przyjemnej i pełnej wieczornej zabawy. Wydobył z tekstu wszystkie akcenty komediowo-satyryczne, a także podpowiedział aktorom w jakim kierunku powinna iść ich interpretacja.

Zamysł ten łatwo było mu zrealizować bowiem Teatr Współczesny posiada znakomitych aktorów, którzy po mistrzowsku umieli znaleźć się w tej sztuce. Kapitalnym i niepowtarzalnym zapowiadaczem, Cigolottym, był Kazimierz Rudzki. Jego pojawienie się w charakterystycznym kostiumie z commedii dell arte, zabawnej, ruchomej masce, już tworzyło świetny nastrój i przygotowało do znakomitej zabawy. Kiedy zapowiadał tekst, tłumaczący niejako aktualność i aluzyjność wydarzeń, zabawa rozpoczęła się na dobre.

Świetnym, stylowym Królem Deramem był Czesław Wołłejko. Ślicznie, właśnie z pogranicza tragicomedii, wyglądała Stanisława Celińska, jako Angela. Najciekawszą postać stworzył jednak zawistny minister, Wiesław Michnikowski. Potrafił on także skorzystać najlepiej z maski teatralnej, a jego metamorfoza, jako rzekomego Derama zrobiona była tak kapitalnie, iż pewna część widzów nie od razu się zorientowała, że jest to ten sam Mich-



Scena z „Króla Jelenia”: Stanisława Celińska i Czesław Wołłejko

dowe opowieści z cyrkowymi sztuczkami, posługując się przy tym najczęściej gwara ludową. Bohaterami tych opowieści i zabaw byli reprezentanci klas wyższych, których złe cechy i przywary ośmieszano, wciągając jednocześnie widzów do wspólnej zabawy. Byli to najczęściej bogaci, zniedołężniali panowie, a także sprytni nieraz gamoniowaci słudzy. W ten sposób wykształcił się późniejszy typ zniedołężniałego, chciwego lecz głupiego arystokraty oraz przebiegłego służącego.

Ojczyzną commedii dell arte były Włochy. Jej szczególnie burzliwy rozkwit przypada na wiek XVIII. Najwybitniejszymi twórcami tej commedii byli Carlo Gozzi i Carlo Goldoni. Ostatni reprezentował raczej ludowo-mieszczkański typ, zaś Gozzi był reprezentantem arystokracji. Obaj zresztą odnosili znakomite triumfy.

Do tej twórczości nawiązywali też romantycy.

Komedie Gozziego nadal budzą zainteresowanie w świecie, a niierzadko ich inscenizacje należą do wielkich wydarzeń. Wystarczy przypomnieć aktualną do dziś realizację „Księżniczki Turandot” z lat dwudziestych w Teatrze Wachtangowa. W Polsce również kilka z jego komedii cieszyło się dużym powodzeniem.

Obecne przedstawienie „Króla Jelenia” w Teatrze Współczesnym

nikowski. Również kapitalną postać Smeraldiny stworzyła Barbara Krafftówna. Była doskonała w każdym słowie, geście i ruchu. Znakomitym reprezentantem całej plejady Arlekinów, w roli Truffaldina, był Piotr Fronczewski, który świetnie umiał poradzić sobie z całym rzemiosłem cyrkowo-teatralnym. Jan Englert w roli Leandra dowiódł, jak świetnym jest także aktorem komediowo-farsowym. Był aż do końca tragiczno-komiczny, serdecznie i ślepo zakochanym salfandulą. Ponadto, wystąpili jeszcze z powodzeniem Barbara Wrzesińska, przekomiczna Klara, Marian Friedman, jako Pantalone, Maciej Englert, Henryk Borowski i inni.

Na sukces przedstawienia złożyła się także piękna praca Jana Polewki, jako autora dekoracji, kostiumów i masek. Jest to świetna, niezwykle ważna w tym przedstawieniu robota młodego, utalentowanego twórcy.

Także oprawa muzyczna, stanowi integralną część przedstawienia. Autorką tej pięknej muzyki jest znana kompozytorka Bernadetta Matuszczak.